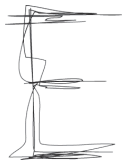


ELŻBIETA A. JURKOWSKA
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
ORCID: 0000-0002-7201-3869

PODLASKIE INSPIRACJE „NAJPIERWSZEJ POETKI I RYMOPISKI” – ELŻBIETY Z KOWALSKICH DRUŻBACKIEJ



Elżbieta z Kowalskich Kazimierzowa Drużbacka skarbnikowa żydaczewska, nazwana przez młodszego z braci Załuskich, „Archi-poetrią naszego wieku”, „damą polskich literatów”, „płci ozdobą, kraju sarmackiemu zaszczyt przynoszącą”¹ pozostawiała w swojej twórczości liczne świadectwa poetyckich darów pióra ofiarowywanych różnym magnatom, m.in. Sieniawskim, Czartoryskim, Lubomirskim, Sanguszkom czy Branickim. Trudna sytuacja finansowa dotkliwie doskwierająca poetce sprawiła², że była ona zmuszona do wchodzenia w liczne związki klientalne z możnymi Familiami. Te nieformalne, względnie trwałe układy z dysponującymi znacznymi zasobami protektorami, nauczyły ją również pokory, dyskrecji, ale i zręczności wobec patronów, którym w myśl antycznej formuły *do ut des*, odwdzięczała się za doznawane łaski, tworząc ich panegiryczne konterfekty.

¹ J.A. Załuski, *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych W Jmci Pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej Skarbnikowcy Żydaczewskiej*, Warszawa 1752, cyt. za: K. Stasiewicz, *Elżbieta z Kowalskich Drużbacka w kręgu Familii*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio FF Philologiae 2003, t. 20/21, s. 4.

² Por. K. Stasiewicz, *Źródła i materiały do biografii Elżbiety Drużbackiej*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 3, s. 173–182.

Znajomość Drużbackiej z podlaskimi Gryfitami datuje się od 1748 roku. Jak podkreśla Krystyna Stasiewicz, edytor i badaczka, która poświęciła twórczości poetki liczne studia, ich relacje były częste, bliskie i poprawne, miały też różnoraki charakter: zarówno literacki, jak i finansowy³. Dość przypomnieć, że peregrynująca po kraju skarbnikowa żydaczewska niejednokrotnie gościła w rezydencjach hetmańskiej pary w Białymstoku, Choroszczy i Mościskach, uczestniczyła w hucznie celebrowanych okazjonalno-towarzyskich fetach Branickich, które uświetniała gratulacyjnymi i aprobatywnymi utworami. Prowadziła również korespondencję z Izabelą z Poniatowskich i Janem Klemensem, jak i jego dalekim krewnym i zaufanym pełnomocnikiem Józefem Kurdwanowskim, podstolim halickim, otrzymywała także pokaźną donację od kasztelana krakowskiego i dziedzica Białegostoku.

Wspominając o podlaskich inspiracjach Drużbackiej należy przede wszystkim poddać badawczemu namysłowi wybrane utwory okolicznościowe i panegiryczne poświęcone różnym wydarzeniom ze sfery prywatnej autorstwa tej nietuzinkowej „żony wyćwiczonej”⁴ intencjonalnie kierowane do Branickich. Należy ponadto podkreślić znaczenie i sposób wyrażania stosunków klientalnych z możliwymi protektorami z Białegostoku opartych na typowych zależnościach – wierności, wzajemnych korzyściach, zaufaniu i poddaństwie, wyrażających się w utartych formułach słownych podarunków. Szczególnie warte podjęcia naukowej refleksji zdają się być źródła poetyckiego *inventio* „nadwornej poetki” Izabeli i Jana Klemensa, silnie i wielorako połączonej ze staropolską tradycją, związki utworów z konwencją epoki.

Z relacji uczestników rocznicowych uroczystości Branickich wiemy, że były one na magnackim dworze obchodzone iście po królewsku. Zarówno tzw. Janowiny, jak i święto patronalne Elżbiety vel Izabeli trwały zwykle trzy dni i celebrowano je zawsze z wielką wspaniałością. Należytą oprawę urodzinom i imieninom zapewniały wydawane codziennie „obiady solenne”:

Gdy kasztelan krakowski, Klemens Branicki, dziedzic Białegostoku, dawał ucztę na dzień imienin swej małżonki (Elżbiety Poniatowskiej, siostry Stanisława, późniejszego króla) stół był zastawiony w galerii na 200 osób, w tym stole wzdłuż był kanał napełniony winem tokajskim, co niby wyobrażało morze; po tym winie pływało

³ K. Stasiewicz, *Elżbieta z Kowalskich Drużbacka...*, dz. cyt., s. 5.

⁴ Określenie zaczerpnięte z rozprawy Joanny Partyki poświęconej kobietom piszącym w kulturze XVI i XVII stulecia; zob. J. Partyka, „*Żona wyćwiczona*”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2004.

24 okręćków misternie zrobionych, a na nich były pistacje, wszelkie cukry, konfitury i rozmaite łakocie. Takowe okręty zatrzymywały się przed damami siedzącymi przy stole, które podług upodobania wybierały te przyjemne towary z okrętów. Po wetach przyniesiono ogromny puchar, który niegdyś był własnością Czarneckiego, a goście czerpali nim owe tokajskie morze, które to całe morze w przeciągu pół godziny zniszczone zostało⁵.

Po obiedzie (...) kapela, a na wieczór komedia z baletami. Potem wieczerza i tańce w późną porę. Nazajutrz po obiedzie wożenie się pięknym batem po wielkim stawie. Bat z wierzchem pięknym jak u karety, we śródku zaś aksamitem karmazynowym z galonami złotymi wybity. (...) Drugi zaś bat bez przykrycia, na którym kapela pływa. I tak kilka godzin państwo tym się zabawia pływaniem. Potem wieczerza i tańce. Na trzeci zaś dzień, to jest na dzień urodzenia samej hetmanowej, jadą wszyscy na obiad do Choroszczy, o dwie mile od Białegostoku, gdzie jest dziwnie piękny pałacyk i ogród z wielkimi kanałami i różnymi batami. Tam tedy obiad bywa solenny, także z biciem armat. Po obiedzie chodzą państwo po ogrodzie. Inni batami się wożą, gdyż tam na ten dzień przez różne kaskady woda z rzeki portowej Narwy wpuszczana bywa. Potem skoro zmierzchać zacznie, iluminacja nad kanałami (...). A potem kosztowny fejerwerk, co wszystko po wieczerzy bywa, a po fejerwerku następują tańce i aż do dnia trwają⁶.

Tak hucznie celebrowane uroczystości rocznicowe uświetniane były również okazjonalnymi panegirykami, „wpisującymi się w »okolicznościowe« kreacje »wyższego stanu«, urządzające urodziny, imieniny (...) według podręczników praktycznej magnificencji czy obcych wzorców”. Dlatego też literaci poszukiwali „nowych rozwiązań (...) ideowych dla apologii polskich (...) magnatów”⁷, tak by w sposób należyty wystawić ich omnipotencję, cnoty, rodowe dziedzictwo, parantele, koligacje czy piastowane urzędy. Dawały one możliwość wypowiedzenia się darczyńcy na tematy związane z daną uroczystością i osobą adresata, ponadto podnosiły rangę okolicznościowo-towarzyskiego wydarzenia.

Elżbieta Drużbacka – jak wynika z zapisków pamiętnikarskich kasztelana brzeskiego, poety i hetmańskiego powiernika, Marcina Matuszewicza⁸ – uczestniczyła w imieninach swego dobrodzieja i fetowanych trzy dni później

⁵ „Kurier Warszawski” nr 299 z 16 XII 1823, cytat za: *Sensacje z dawnych lat*, wyszukał i skomentował R. Kaleta, Wrocław 1980, s. 246.

⁶ M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Warszawa 1986, t. 1. s. 661.

⁷ A. Ročko, *Imieninowa symbolika poetycka w XVIII wieku*, https://www.wilanow-palac.pl/imieninowa_symbolika_poetycka_w_xviii_wieku.html [dostęp: 30.08.2021].

⁸ M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, dz. cyt., s. 661–662.

urodzinach jego małżonki⁹. Przygotowywała z tych okazji poetyckie upominki, będące interesującymi literackimi świadectwami, utworami pisаныmi specjalnie „dla kogoś”, ofiarowywanymi z okazji o charakterze prywatnym, widomymi znakami szacunku, uznania, wdzięczności i serdecznych więzi. Do naszych czasów zachowały się okolicznościowo-towarzyskie: *Wiersze na wiązanie JW. Jejmości Pani Izabeli z Poniatowskich Branickiej, wojewodziny krakowskiej, het[manowej] w[ielkiej] kor[onnej] przez Jejmc Panią Drużbacką a[nno] 1753 pisane* oraz *Wiersze drugie na wiązanie samego JW Imci P[ana] wojewody krak[owskiego] hetmana w[ielkiego] koronnego przez też Jejmc P[anię] Drużbacką pisane a[nno] 1753-tio 23-9bris w Mościskach*¹⁰.

Oba wzmiankowane utwory, których kanwę stanowiły imieninowo-urodzinowe celebracje, łączy wspólny retoryczny schemat kompozycyjny. Autorka, zgodnie z retorycznymi założeniami panegiryku, na które wskazywał Maciej Kazimierz Sarbiewski¹¹, za wzór jubileuszowych podarunków przyjęła pochwalny model sztuki oratorskiej – *genus demonstrativum*. Zostały one ukształtowane z powtarzających się motywów: wskazania okoliczności oraz osobistych intencji i motywacji wyrażonych przez autorkę, jakimi były chęć

⁹ Nie mogąc uczestniczyć w jubileuszowych uroczystościach przesyłała „kochanemu dobrodziejowi” listy zawierające „winszowanie imienin”, np. w korespondencji z 1758 roku czytamy: „Jaśnie Wielmożny Mościwy Dobrodzieju / Nie tylko coroczny festyn imienin JWW Msc Pana Dobrodzieja wyciąga po mnie winszowanie i życzenie wszelkich pomyślności, ale codniowa i godzinna powinność nieoszacowanych łask i dobrodziejstw Jego odebranych wzbudza nieustanną przed Bogiem pamięć w wyproszeniu jako najczerszniejszego zdrowia, wsparcia w najpóźniejszy wiek, przy pożądanym serca Pańskiego i zupełnym ukontentowaniu; tego z serca gruntu życzy Jaśnie Wielmożnego WMMsc Pana i Dobrodzieja obowiązana całym życiem najniższa sługa. / Drużbacka / W Głogowie, 7 Junii 1758, zaś w liście skierowanym w 1756 roku do Józefa Kurdwanowskiego czyni dopisek: „Na Janowinach w Kolbuszowej byłam, gdzie suto zdrowie wielkimi kielichami zdrowie [!] JW Hetmana Koronnego wypijano i huczno z armat strzelano” (zob. T. Rittel, *Elżbieta Drużbacka, Język i tekst. Studium lingwistyczne*, Kraków 2007, s. 209).

¹⁰ Utwór jest również niekiedy przywoływany pt. *Klemens łaskami w Mościskach słynący*, por. T. Rittel, *Elżbieta Drużbacka...*, dz. cyt., s. 210. Warto w tym miejscu dodać, że badacze nie są zgodni co do okoliczności, w jakich ofiarowane zostało Izabeli poetyckie wiązanie – Krystyna Stasiewicz wskazuje, że były to imieniny anno 1753 (por. K. Stasiewicz, *W kręgu...*, dz. cyt., s. 5), zaś Teodozja Rittel dowodzi, że hetmanowa otrzymała je jako urodzinowy podarunek (A. Sztachelska-Kokoczek, *Kartki z życia Elżbiety (Izabeli) z Poniatowskich Branickiej (1730–1808)*, w: *Izabela z Poniatowskich Branicka Życie i działalność publiczna*, red. C. Kukło, Białystok 2014, s. 17). Wspomniane wiersze cytowane są za wydaniem: „Rocznik Przemyski” 1998, t. 34, z. 1, s. 56–61).

¹¹ M.K. Sarbiewski, *Księga IX, rozdział 9*, w: tegoż, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer (De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus)*, przeł. M. Plezia, oprac. S. Skimina, Wrocław 1954.

uświetnienia rocznicy, złożenia hołdu jubilatce i solenizantowi oraz sformułowania życzeń. W zasadniczej laudacyjnej części utworów wykorzystwała liczne *loci communes*, bogaty repertuar poetycko-retorycznych toposów wywodzących się ze starożytności grecko-rzymskiej i judeochrześcijańskiej, wielokrotnie powielanych w okresie staropolskim.

W wiązaniu adresowanym do Izabeli wykorzystwała poetka szczególnie popularny w epoce baroku genealogiczno-historyczny wzorzec pochwały. Podkreślając w sposób konwencjonalny poczesne znaczenie i dawność rodu Poniatowskich, z którego wywodziła się adresatka, akcentowała wybitne zasługi jej przodków (szczególnie ojca) poniesione dla kraju („Grzbiet do krwi starty świadkiem jego pracy / Zabiegł, by w Polskę nie wpadł łuczny strzelec / Grubi z narodu nie weszli Kozacy / Godzien wdzięczności”), kreując hetmanową na spadkobierczynię cnót i zasług antenatów. Podkreślając wybitne koneksje solenizantki, wykazała się także znakomitą znajomością tradycji antycznej, bowiem w konceptualny sposób skojarzyła rodowy herb Elżbiety – Ciołek – ze znanym z przekazów mitograficznych Apisem będącym emanacją mocy boga Ptaha, przybierającą postać byka. Dało jej to asumpt do snucia opowieści o egipskim Apisie i wprowadzenia kolejnej dygresji o mitologicznej proveniencji, tym razem na temat męzowskiego herbu hetmanowej – Gryf. „Prywatna historia” adresatki, wykorzystanie genealogicznych i heraldycznych konceptów pośrednio nawiązywało również do poetyki bardzo popularnych staropolskich stemmatów.

Elementy antycznego sztafażu uwidaczniają się również w pochwalnych hiperbolicznych epitetach i nobilitujących porównaniach, znanych z zakorzenionych we wspólnej tradycji genologicznej staropolskich genetliakonów, tworzonych przez piewców „muzy domowej” – oto „Sławną cnotami i mądrością Elżbietę”, która „przy ukochanym dni trawi Hektorze”, wojsko mianuje „cudną Belloną / bo impet Marsa z wolna mityguje”.

Zgodnie z poetyką wiersza okazjonalnego, chwaliła też Drużbacka przymioty adresatki. W sposób konwencjonalny, wykorzystując topos *corpus at anima* oraz zabiegi amplifikacyjne charakterystyczne dla panegiryku – akcentowała urodę i zasługi moralne Izabeli, skupiając się szczególnie na harmonijnie współistniejących przymiotach duszy i intelektu, cnotach i talentach. Podkreślała wierność małżeńską i wsparcie, które daje mężowi jako dobra żona, a także wyrażała podziw, komplementowała szacunek wobec ludzi każdego stanu i majątności oraz działania opiekuńcze hetmanowej mające na celu pomoc potrzebującym. W utworze dostrzec możemy także liczne motywy laudacyjne

– korzystając po raz kolejny z tradycji barokowych, skarbnikowa żydaczewska zestawiała Izabelę Elżbietę ze wspaniałymi postaciami kobiet znanymi z tradycji literackiej i historycznej, uznawanymi za uosobienie tych wartości. Porównała ją więc m.in. do bogini piękności Diany oraz słynącej z wdzięku Bryzeidy, mądrej Minerwy, dostojnej Tullii, statecznej Kornelii, mężnej Olimpii i cnotliwej Zenobii.

Poetka, odwołując się do topiki afektowanej skromności, którą rozpoznajemy jako *licentia poetica* twórczości okazjonalnej, w zakończeniu imiennowego panegiryku, będącym zarazem pointą wyrażającą sympatię dla solenizantki, zawarła formułę życzeniową:

Teraz z bojażnią domu twego progi
Nawiedzam oraz odpuszczenia proszę,
Że się tam mieszczą, gdzie mieszkają bogi.
Proste wiązanie Elżbiecie przynoszę.
Styl staroświecki gdzie głowę zamąci,
Dobroć go twoja nogą nie odtrąci.

Kiedy ci życzę Wielka Hetmanowa
Żyj z mężem swoim wesoła i zdrowa.
Niech się wam szczęści w komorze, w oborze,
Niech tysiąc pługów wasze grunta orze,
A ja poznawszy dobrze Izabelę
Z podłym wiązaniem do nóg się ścięle.

W panegiryku skierowanym do hetmana zwraca uwagę odmienna forma podawcza i nieco inny kształt artystyczny – nieufająca swemu pióru poetka, obawiająca się, że nie podoła tak wielkiemu zadaniu, jakim jest skomponowanie laudacji na cześć Branickiego (po raz kolejny sięgnęła po topos skromności), zwraca się do Muz z prośbą o wyręczenie jej w tym literackim przedsięwzięciu i godne uczczenie możliwego adresata. Przywołane Kameny wygłaszają monolog, w którym karcą i napominają autorkę, przynagając do podjęcia poetyckiego trudu. W krótkich słowach przypominają również osobiste przymioty adresata godne pisarskiej pochwały: „(...) Klemens jest łaskawy / Miły, przyjazny, lubo przy powadze”.

Napomykając o niedostatkach swojego pióra, dokonała Drużbacka w sposób stereotypowy autodeprecjacji, podkreśliła brak talentu („wiersze sękowate”) oraz przepaść, jaka dzieliła ją od możliwego protektora – zastosowany zabieg *captatio benevolentiae* miał posłużyć zyskaniu przychylności adresata. Poetka,

korzystając z barokowego z ducha konceptu, bawi się także etymologicznym znaczeniem imienia „Klemens” (łac. *clementia* – łaskawość, łagodność, cierpliwość), podkreśla, że nie musi się obawiać kary za swój niedoskonały podarunek: „(...) nie pójdzie pod kratę”, nie dadzą jej „w ręce (...) kamienia twardego”, nie każą jej „kota paść”, nie „pchną do kordygardy”, bowiem dzięki „hetmańskiej klemencji” może się czuć bezpieczna.

Laudatorka kończy utwór, podobnie jak ten darowany Izabeli, nieco pompatycznymi, anaforycznie skonstruowanymi życzeniami:

Niech mu korona osiądzie na głowie,
 Niech Bóg, ile jest kropel w oceanie
 Tyle łask złoży w Klemensie i w Janie!
 Niech póty żyje, póki płyną wody
 Póty na łąkach kwitnąć będą kwiaty,
 Niech tarczą będzie Sarmatów swobody,
 Niech mu czerstwości nie ubywa z laty
 Niech silnym grzbietem ojczyznę podpira,
 Niech zawsze żyje, nigdy nie umiera!

Osobisty i dziękczynny ton pobrzmiewa również w innym imiennym ofiarowaniu poetki – *Raju białostockim każdemu otwartym w zupełnej szczęśliwości, w doskonałej roskoszy wszystkich contentującym, przez Adama straconym, przez Jana przywróconym*¹². Obszerna formuła tytułowa zapowiada treść utworu, a okazjonalny hołd składany hetmanowi stanowi zaledwie ułamek całości. W tym jubileuszowym mini poemacie, liczącym sto trzydzieści wierszy, bezpośrednie powinszowanie, wyrazy szacunku i komplementy kierowane pod adresem hetmana, któremu tym razem poetka życzy, aby aż do „setnego (...) godów obchodzenia” wytrwał w „czerstwym zdrowiu” i „kwitującym spokoju” oraz by, otoczony szczególną opieką patrona – „niezawodnego proroka” Jana Baptysty – „w wzmocnionej ręce” dzierżył „niezwiedłą buławę”, zajmuje jedynie dwanaście ostatnich wersów. Autorka poszerzyła w nim bowiem perspektywę i dokonała, poprzez częściowe nawiązanie do pochwały w typie *enkomion urbis*, laudacji na cześć urokliwej rezydencji kasztelana krakowskiego, miejsca spotkań znakomitych artystów, poetów, ludzi nauki. Topika *enkomionu* stała się w tym utworze jednocześnie komponentem pochwały hetmana Branickiego

¹² E. Drużbacka, *Raj białostockim każdemu otwartym w zupełnej szczęśliwości, w doskonałej roskoszy wszystkich contentującym, przez Adama straconym, przez Jana przywróconym*, w: tejsze, *Wiersze wybrane*, wstęp i oprac. K. Stasiewicz, Warszawa 2003, s. 64–68.

oraz rozbudowanym ornamentem utworu laudacyjnego. Zgodnie z konwencją gatunku, tworząc tego typu pochwałę autor winien uwzględnić następujące *loci*:

jego położenie, warunki klimatyczne i związane z nimi pożytki oraz przyjemności, można było też podać, kto miasto założył i kiedy, ukazać jego historię oraz zestawić współczesność z przeszłością, scharakteryzować wygląd i obyczaje mieszkańców, opisać najważniejsze budowle publiczne (mury, świątynie, fora, teatry itp.), stwierdzić, czy miasto ma porty, zatoki, place¹³.

Druźbacka, odwołując się w pewnych punktach do dawnego wzorca, idealizowała Wersal Północy oraz pośrednio, w konceptualny sposób komplementowała wysmakowany gust właściciela, cechy estetyczne ogrodowych urządzeń, doskonale przemyślaną przestrzeń, a także podkreślała efekt zadziwienia i zachwytu, jakiemu ulegali goszczący w tym niezwykłym miejscu przybysze. Dla egzemplifikacji naszych stwierdzeń posłużymy się w tym miejscu fragmentem poematu Druźbackiej:

Kto mówi, że raj zabroniony oku
Ludzkiemu, że tam trafić ścieżka kręta,
Ja mówię, że go znajdzie w Białymstoku,
Gdzie ani miecza, ani nawet pręta
Nikt na karanie ciebie nie podniesie,
Choć po fruktowym bujać będziesz lesie.
Nie Adam to, tu teraz Jan dziedzicem,
Nie Ewa panią, ale Izabella (...)
Tu dom delicyj, smutek wytrąbiony,
Tu niedostatku imię niezajome,
Tu głosy syren, Apollina strony,
Słuchu pragnienie sprawują łakome. (...)
Tak Jan w swym raju wodami kieruje:
Jednym po głazach biegąc każe huczeć,
Drugim przechodu wolnego tamuje,
Strumyk ton wyda, kiedy ma zamruczeć,
Podziemne wody rozkazu naciskiem,
Sążnistym w górę siłą się wypryskiem. (...)
Raj białostocki obszerny dziedziniec,

¹³ R. Krzywy, *Deskrypcja Stambułu w „Przeważnej legacji” Samuela Twardowskiego wobec topiki laudatio urbis*, „Pamiętnik Literacki” 2011, z. 4, s. 42. Zob. również: B. Awianowicz, *Urbes laudandi ratio. Antyczna teoria pochwały miast i jej recepcja w „De inventionem et amplificationem oratoria” Gerarda Bucoldianusa oraz w „Essercitii di Aftonio Sofista” Orazia Toscanelli*, „Terminus” 2009, z. 1/2, s. 16.

Na ugłaskanie dziczyzny założył.
Gdyby z kłębem ostrym zjawił się odyniec,
To by zapomniał, że się bardzo srożył. (...)
Ptaszyny światem wstają do roboty
Gaje weselą Echo, cieszą głosy,
Dzienne i nocne odbywszy świergoty,
Mokre skrzydełka osuszają z rosy,
Po płytkich strużkach nurzają się, pluszczą,
Wysmukłe szyjki pyszczkiem głaszczą, muszczą. (...)
Raj Janów ryby stawowe i rzeczne
Rozpuścił, że się tyraństwa nie boją.
Płochości zbyły, nad naturę grzeczne,
Te szybko suną, inne w miejscu stoją,
Jakby mówiły: „chcesz uciechy zażyć,
Bierz mię, choć będą w oliwie mnie smażyć”.

W rozbudowanej, utrzymanej w stylu barokowym narracyjnej formule podkreślała poetka, że Jan Klemens przemienił nie tylko swoją rodzową siedzibę, ale i całą okolicę w jeden wielki ogród, określony mianem „prześlicznego ustronia” i „rajskiego zakątku”. Drużbacka celowo uczyniła w utworze aluzję do *Księgi Genesis*. Odwołała się do biblijnej topiki, porównując na zasadzie kontrastu idylliczny obraz i atmosferę panujące w ziemskim Edenie hetmanostwa, który jawi się jako inkarnacja Arkadii, kraina wiecznej szczęśliwości, z losami praojców, „fundatorów chorób, ubóstwa, pracy i kłopotów”, wypędzonych za nieposłuszeństwo z rajskiego ogrodu. Poetka sięgnęła po hiperboliczną metaforykę, by opisać przestrzeń „domu delicyj”. Rozbudowane, amplifikacyjne deskrypcje zostały utrzymane w konwencji *locus amoenus*. Czytamy zatem, że miejsce, z którego „smutek wytrąbiony”, „imię niedostatku nieznajome”, gdzie dźwięczą „głosy syren” i „Apolla strony” sprzyja zażywaniu uciechy, ale i spoczynkowi w południowej dobie pod cienistymi drzewami. Wolno tam oddawać się słuchaniu „ptasząt”, które „gaje weselą (...) dzienne i nocne odbywszy świergoty” lub karmić i łowić ryby pluskające w stawach czy przypatrywać się „ugłaskanej dziczyźnie”, zapominającej, jak się „srożyć”. Drużbacka z żalem konkluduje jedynie: „W tym miłym rajku na tym jednym zbywa, / Że nas zazdrośny czas z niego porywa”.

W utworze zwraca uwagę wielokrotne podkreślanie niezwykłego *genius loci*. Poetka w enumeracyjny wręcz sposób przywołuje i charakteryzuje poszczególne elementy, które składają się i decydują o charakterze tego miejsca. Podkreśla szczególnie uwarunkowania cech i właściwości przestrzeni, krajobrazu czy współistniejących w niej bytów, które nadają Wersalowi Podlaskiemu

rajskiej jakości, zbawiennie wpływając, ubogacając i uwrażliwiając przebywających tam ludzi.

Warto przywołać jeszcze jeden utwór poetki ofiarowany Branickiemu. Być może, chcąc przypodobać się dobrodziejowi, napisała paszkwil na jego bliżej niedookreślonych przeciwników zatytułowany *Dekret na upierów morzących hetmana*¹⁴, który dołączyła do listu skierowanego 26 lutego 1748 roku do Józefa Kurdwanowskiego. Krótki pamflet został utrzymany w ekspresywno-retorycznej stylistyce, dominują w nim skłonności do hiperbolizacji i krytycznie nacechowanych wypowiedzi w ostry sposób piętnujących niecne knowania i poczynania tytułowych „upierów” i „upierzyc”, czyhających na hetmana. Zgodnie z poetyckim dekretem, formułując bezpośrednie oskarżenie, a także groźby i złe życzenia kierowane do bohaterów, Drużbacka postulowała, aby oszczerców „(...) jako zwyczaj, rydłem czy toporem / Łby poucinać, zagrzebać pod borem”. Utwór, po raz kolejny, kończy konwencjonalnymi życzeniami: zdrowia, sił i wparcia Opatrzności.

Wzmiankowane wiersze okazjonalno-towarzyskie, pisane dla upamiętnienia prywatnych jubileuszy, kierowane do osób znanych, reprezentujących zancą Familję, z jednej strony utrzymane zostały w silnie skonwencjonalizowanym tonie *modus gravis* i „dawnym stylu” poezji klientalnej, tworzonej dla możnego protektora i dobrodziej, z drugiej zaś możemy w nich dostrzec także wyrazy szczerzej, autentycznej sympatii i bliskich relacji łączących obie strony. Granice między intencjami i motywacjami autorki były nierzadko płynne i nieostre. Należy podkreślić częste przenikanie się motywów laudacyjnych, tyjących cech osobistych adresatów, cenionych w relacjach prywatnych i kontaktach interpersonalnych, z zaletami odnoszącymi się do zasług i form aktywności publicznej chwalonego. Relacja między nadawcą a adresatem literackich darów piór opierała się zarówno na pełnej wdzięczności, oddania i szacunku relacji, jaki i intelektualnym oraz uczuciowym porozumieniu. Osobowa więź między stronami znajdowała wyraz m.in. w kształtowaniu poetyckiej wypowiedzi według reguł komunikatu skierowanego wprost do wyraźnie wskazanego odbiorcy.

Jubileuszowe ofiarowania Drużbackiej kierowane do hetmanostwa Branickich, utrzymane w podobnej, gratulacyjno-laudacyjnej stylistyce, odziedziczonej po wiekach poprzednich, poprzez konwencjonalne rozwiązania warsztatowe wskazują na znajomość reguł tworzenia literatury okazjonalnej. Znalazły się w nich przykłady artystycznego zamysłu zbliżonego do barokowe-

¹⁴ Utwór cytowany za: T. Rittel, *Elżbieta Drużbacka...*, dz. cyt., s. 207.

go konceptu opartego na mitologicznej osnowie, a także utwory wpisujące się w tradycję pochwał o charakterze genealogiczno-historycznym, wykorzystujące poświadczoną wielowiekową tradycją topikę.

Podarunkowe wiersze jubileuszowe powstały z potrzeby chwili, pod wpływem konkretnego wydarzenia, z myślą o uchronieniu przed zapomnieniem ich bohaterów; dziś mogą się wydawać anachroniczne i nieco pompatyczne, stanowią jednak ważne świadectwo swoich czasów, wartości intelektualnych i estetycznych cenionych i żywych w środowisku, w którym powstały. Poświadczają także prywatne kontakty Drużbackiej, dopełniają wiedzę o osobowości twórczyni i stanowią istotny przyczynek do jej biografii.

BIBLIOGRAFIA

- Awianowicz Bartosz, *Urbes laudandi ratio. Antyczna teoria pochwały miast i jej recepcja w „De inventione et amplificatione oratoria” Gerarda Bucoldianusa oraz w „Essercitii di Aftonio Sofista” Orazia Toscanelli*, „Terminus” 2009, z. 1/2
- Krzywy Roman, *Deskrypcja Stambułu w „Przeważnej legacyi” Samuela Twardowskiego wobec topiki laudatio urbis*, „Pamiętnik Literacki” 2011, z. 4.
- Matuszewicz Marcin, *Diariusz życia mego*, oprac. B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Warszawa 1986, t. 1.
- Rittel Teodozja, *Elżbieta Drużbacka, Język i tekst. Studium lingwistyczne*, Kraków 2007.
- Roćko Agata, *Imieninowa symbolika poetycka w XVIII wieku*, https://www.wilanow-palac.pl/imieninowa_symbolika_poetycka_w_xviii_wieku.html [dostęp: 30.08.2021].
- Sarbiewski Maciej Kazimierz, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer (De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus)*, przeł. M. Plezia, oprac. S. Skimina, Wrocław 1954.
- Sensacje z dawnych lat*, wyszukał i skomentował R. Kaleta, Wrocław 1980.
- Stasiewicz Krystyna, *Elżbieta z Kowalskich Drużbacka w kręgu Familii*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio FF Philologiae 2003, t. 20/21.
- Stasiewicz Krystyna, *Źródła i materiały do biografii Elżbiety Drużbackiej*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 3.
- Sztachelska-Kokoczek Alina, *Kartki z życia Elżbiety (Izabeli) z Poniatowskich Branickiej (1730–1808)*, w: *Izabela z Poniatowskich Branicka Życie i działalność publiczna*, red. C. Kukło, Białystok 2014.
- Załuski Józef Andrzej, *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych W Jmci Pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej Skarbnikowy Żydaczewskiej*, Warszawa 1752.

PODLASKIE INSPIRACJE „NAJPIERWSZEJ POETKI I RYMOPISKI” –
ELŻBIETY Z KOWALSKICH DRUŻBACKIEJ

Artykuł dotyczy utworów okolicznościowych i panegirycznych stworzonych przez Elżbietę Drużbacką, „żonę wyćwiczoną”, jedną z pierwszych polskich kobiet piszących, najwybitniejszą poetkę późnobarokową i oświeceniową (*Raj białostocki każdemu otwarty w zupełnej szczęśliwości, w doskonałej roskoszy wszystkich kontentujący, przez Adama stracony, przez Jana przywrócony, Wiersze na wiązanie JW. Jejmości Pani Izabeli z Poniatowskich Branickiej, wojewodzinie krakowskiej, het[manowej] w[ielkiej] kor[onnej] przez Jejmc Panią Drużbacką a[nno] 1753 pisane, Wiersze drugie na wiązanie samego JW Imci P[ana] wojewody krak[owskiego] hetmana w[ielkiego] koronnego przez tęż Jejmc P[anię] Drużbacką pisane a[nno] 1753-tio23-9bris w Mościskach, Dekret na upierów morzących hetmana*). Przedmiotem badawczego namysłu są przede wszystkim źródła jej poetyckiego *inventio*, związki z tradycją i konwencją epoki, a także relacje i zależności (literackie, jak i finansowe) z Gryfitami z Podlasia.

INSPIRATIONS DRAWN FROM PODLASIE BY THE FIRST FEMALE
“POET AND RHYME-WRITER” – ELŻBIETA DRUŻBACKA, NÉE KOWALSKA

The article concerns occasional and panegyric works created by Elżbieta Drużbacka, a “trained wife”, one of the first Polish women writers, the most outstanding late Baroque and Enlightenment poet (*Raj białostocki każdemu otwarty w zupełnej szczęśliwości, w doskonałej roskoszy wszystkich kontentujący, przez Adama stracony, przez Jana przywrócony, Wiersze na wiązanie JW. Jejmości Pani Izabeli z Poniatowskich Branickiej, wojewodzinie krakowskiej, het[manowej] w[ielkiej] kor[onnej] przez Jejmc Panią Drużbacką a[nno] 1753 pisane, Wiersze drugie na wiązanie samego JW Imci P[ana] wojewody krak[owskiego] hetmana w[ielkiego] koronnego przez tęż Jejmc P[anię] Drużbacką pisane a[nno] 1753-tio23-9bris w Mościskach, Dekret na upierów morzących hetmana*). The subject of the scholarly reflection are, above all, the sources of her poetic *inventio*, relations with the traditions and conventions of the era, as well as relations with and dependence (literary and financial) on the Gryfits from Podlasie.

SŁOWA KLUCZE: literatura okolicznościowa, poezja klientalna, Elżbieta Drużbacka, Izabela i Jan Klemens Branicki, Podlasie

KEYWORDS: occasional literature, client poetry, Elżbieta Drużbacka, Izabela and Jan Klemens Branicki, Podlasie